

**OŚWIADCZENIE**  
**PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**  
**W SPRAWIE ATAKÓW NA OSOBĘ ŚW. JANA PAWŁA II**

W 100-lecie urodzin św. Jana Pawła II jesteśmy świadkami bezprecedensowych ataków na jego osobę. Pretekstem są rzekome zaniedbania Papieża w zakresie ujawniania i karania duchownych – sprawców nadużyć seksualnych wobec nieletnich. Osoby badające rzetelnie historię pontyfikatu Ojca Świętego doskonale wiedzą, że kwestie ochrony dzieci i młodzieży oraz przeciwdziałania wszelkim nadużyciom ze strony duchownych stanowiły dla Ojca Świętego najwyższy priorytet. To on widział w młodych przyszłość Kościoła, dlatego też – jako pierwszy – wprowadził kościelne regulacje prawne, mające chronić najsłabszych, a tym samym zapoczątkował realizację procesu zmierzającego do wykrywania przestępstw seksualnych i karania duchownych, którzy się tego dopuszczają.

1.

Trzeba jasno powiedzieć, że dzisiejszy stan świadomości w tych kwestiach oraz wprowadzane późniejsze wytyczne, a także instrukcje postępowania w ogromnej mierze wynikają właśnie z decyzji i działań św. Jana Pawła II. Decyzje te stanowiły inspirację dla dalszych kroków mających na celu ochronę dzieci i młodzieży oraz pomoc osobom skrzywdzonym w Kościele. Papież przytaczał z mocą słowa z Ewangelii św. Jana: „i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). W obecnej sytuacji pragnę więc zwrócić uwagę na kilka istotnych faktów.

Święty Jan Paweł II – jako pierwszy – wprowadził w Kościele przepisy prawne zwiększające realnie ochronę dzieci i młodzieży. Już w 1993 r. wskazywał biskupom z USA, że – w przypadku przestępstw seksualnych – kanoniczne kary, włącznie z wydaleniem z kapłaństwa, są konieczne i w pełni uzasadnione. Dodawał, że powinny one podkreślać wagę krzywdy i wyrządzonego zła. Ojciec Święty przypominając ewangeliczne słowa Jezusa, zaznaczał w liście do amerykańskich biskupów, że „dla tego, który sieje zgorszenie, lepiej byłoby mieć wielki kamień młyński zawieszony na szyi i utonąć w głębinach morza”. W 1994 roku wydał specjalny indult dla Kościoła w USA, dwa lata później dla Irlandii, podkreślając, że nie może być żadnej tolerancji dla wykorzystywania seksualnego osób małoletnich.

W 2001 roku – wraz z wprowadzeniem norm motu proprio *Sacramentorum sanctitatis tutela* – zobowiązał każdego biskupa oraz wyższego przełożonego zakonnego do zgłaszania wszystkich przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych wobec małoletnich przed 18. rokiem życia. W dokumencie tym czytamy m.in.: „Jeśli ordynariusz lub hierarcha otrzyma wiadomość, przynajmniej prawdopodobną, o popełnieniu przestępstwa zastrzeżonego, po przeprowadzeniu badania wstępnego winien powiadomić o tym Kongregację Nauki Wiary, która z wyjątkiem ewentualnego zastrzeżenia dla siebie sprawy z powodu szczególnych okoliczności wskazuje ordynariuszowi lub hierarsze sposób postępowania”. Od roku 2001 sprawy tego typu pochodzące z całego świata są zgłaszane do tejże Kongregacji.

Postawę św. Jana Pawła II jasno oddaje ponadto stanowisko wyrażone w 2002 roku wobec biskupów amerykańskich: „Ludzie muszą wiedzieć, że w stanie kapłańskim i życiu zakonnym nie ma miejsca dla tych, którzy krzywdziliby nieletnich”. Trzeba więc stanowczo sprzeciwiać się rozszerzaniu niepopartych żadnymi dowodami oskarżeń o jego rzekomych zaniedbaniach w reagowaniu na poznane przypadki negatywnych zachowań duchownych i świeckich.

To św. Jan Paweł II wyznaczył kierunek działań w kwestii ochrony dzieci i młodzieży, który był potem rozwijany przez Papieża Benedykta XVI. W Liście pasterskim do katolików w Irlandii (19 marca 2010 roku) – zwrócił się on m.in. do duchownych tymi słowami:

„Zdradziliście niewinnych młodych ludzi oraz ich rodziców, którzy pokładali w was zaufanie. Musicie za to odpowiedzieć przed Bogiem wszechmogącym, a także przed odpowiednio powołanymi do tego sądami”. Obecnie ten sam kierunek kontynuuje z mocą Papież Franciszek.

2.

„Raport na temat instytucjonalnego dochodzenia i procesu decyzyjnego Stolicy Apostolskiej dotyczącego byłego kardynała Theodore’a McCarricka (od 1930 do 2017)” jednoznacznie dowodzi, że św. Jan Paweł II został cynicznie oszukany.

Przed nominacją McCarricka na funkcję arcybiskupa metropolity waszyngtońskiego, św. Jan Paweł II zasięgał opinii biskupów amerykańskich na temat tej kandydatury. Dziś wiemy, że nie otrzymał pełnych informacji. Sam McCarrick – w liście z 6 sierpnia 2000 roku zaadresowanym do sekretarza Jana Pawła II – kłamał zapewniając, że nie miał z nikim relacji seksualnych. Dopiero niedawno okazało się, że ofiarą oszustw byłego kardynała prowadzącego podwójne życie stali się nie tylko Papież, ale także Prezydenci USA i Departament Stanu, z którymi współpracował. „Jeśli ludzie, którzy codziennie zajmowali się McCarrickiem, nic nie widzieli, nie słyszeli, nie wiedzieli, a także nie zgłaszali niczego wyraźnie Rzymowi, to jak Papież oddalony o 10 tys. km mógł świadomie powstrzymać wilka w owczej skórze” (kard. Gerhard L. Müller).

Do dziś nie wiemy wielu rzeczy na temat byłego kardynała McCarrick’a. Nie jest wyjaśniony np. wątek wywiadowczy w jego życiorysie (patrz: Raport, s. 34, przypis 127 oraz s. 95–96). Wydaje się, że jego zdolność manipulowania Kościołem nie wynikała jedynie z jego indywidualnych umiejętności.

Jestem wdzięczny Ojcu Świętemu Franciszkowi za publikację tego raportu, a także za te słowa: „Jan Paweł II był człowiekiem tak rygorystycznym moralnie, o takiej prawości moralnej, że nigdy nie pozwoliłby na awans skorumpowanej kandydatury” (Raport, s. 401). „Ten, kto kwestionuje świętość Jana Pawła II jest zaślepiony swymi uprzedzeniami i nie wie, co mówi. Jest to tym bardziej przykre, gdy robią to niektórzy katolicy” (kard. Camillo Ruini).

3.

Odpowiedź Kościoła w Polsce na wspomniany raport nie może być inna niż zakładają to słowa Papieża Franciszka z audiencji środowej, podczas której zapewnił on o swojej bliskości z ofiarami wszelakiego wykorzystywania i podkreślają konieczność wykorzenia tego zła.

Wraz z Papieżem Franciszkiem wyrażam ponownie moje głębokie współczucie osobom skrzywdzonym przez niektórych duchownych. Konieczne jest sprawiedliwe osądzenie i ukaranie sprawców a także nieustanna troska o podnoszenie bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w Kościele oraz we wszystkich innych środowiskach.

4.

Św. Jan Paweł II prowadził Kościół powszechny przez niemal 27 lat. W tym czasie ludzie z całego świata mogli go dobrze poznać, a symboliczną odpowiedzią na to poznanie było zawołanie „Santo subito!” w dniu jego pogrzebu. Atak na św. Jana Pawła II – w moim przekonaniu – jest w istocie atakiem na nauczanie Kościoła, które ten Papież głosił w ciągu całego swego pontyfikatu. W jakimś sensie już w 1994 roku przewidział on ten atak: „Oto bowiem – jeśli z jednej strony istnieje «cywilizacja miłości», to równocześnie też zachodzi możliwość «antycywilizacji» destrukcyjnej, co niestety w naszej epoce stało się faktem

dokonanym o bardzo szerokim zasięgu” (List do rodzin, 13). W encyklice *Evangelium vitae* pisał: „Jeżeli sumienie, które jest okiem dającym światło duszy (por. Mt 6,22–23), nazywa «zło dobrem, a dobro złem» (por. Iz 5,20), znaczy to, że weszło już na drogę niebezpiecznej degeneracji i całkowitej ślepoty moralnej” (EV, 24).

Już w trakcie swego pontyfikatu Jan Paweł II był przedmiotem ataków. Pamiętamy najbrutalniejszy z nich, tj. zamach na jego życie dokonany na placu św. Piotra 13 maja 1981 r. „Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów” (Mdr 2,12) – czytamy w *Księdze Mądrości*. Rzeczywiście, Papież z Polski już za swojego życia był niewygodny dla niektórych środowisk promujących „antycywilizację”, a także dla towarzyszących im mediów. „Podejrzliwi od dawna byli w blokach startowych, aby zniszczyć pamięć o Janie Pawle II, a tym samym o Kościele katolickim, którego nienawidzą” (kard. Gerhard L. Müller). Dlatego solidaryzuję się ze stanowiskiem Kolegium Rektorskiego KUL, skierowanym do autorów fałszywych i tendencyjnych publikacji, których celem jest nie tyle dobro ofiar nadużyć, ile szkalowanie dobrego imienia św. Jana Pawła II i podważanie jego autorytetu.

Niemiecki filozof, Hans-Georg Gadamer, pisał: „Autorytet osób nie ma [...] ostatecznej podstawy w akcie poddania i abdykacji rozumu, lecz w akcie uznania i poznania – mianowicie poznania tego, że inny przewyższa czyjś osąd i pogląd i że dlatego jego sąd ma pierwszeństwo, tj. dzierży prym wobec osądu tego kogoś. Wiąże się z tym fakt, że autorytetu się właściwie nie udziela, lecz się go zdobywa i musi zdobywać, jeśli chce się go mieć. Polega on na uznaniu i w związku z tym na działaniu samego rozumu, który świadom swych granic uznaje lepszy wgląd innych” (*Prawda i metoda*, Warszawa 2004, s. 385). Św. Jan Paweł II w ciągu swojego pontyfikatu zdobył sobie u nas ten autorytet. Ludzie, którzy nie dorównują mu wielkością, próbują dzisiaj go zniszczyć. Nie czynią tego jednak odwołując się do racjonalnych i weryfikowalnych argumentów, ale, posługując się manipulacją, próbują wzbudzić wobec niego negatywne emocje.

Dziękuję więc wszystkim za dawanie prawdziwego świadectwa o życiu i nauczaniu tego świętego Papieża. Wyrażam wdzięczność wszystkim osobom w Polsce i na świecie, za dzielenie się prawdą o tym świętym człowieku. Dziękuję szczególnie ludziom określającym się jako Pokolenie św. Jana Pawła II za przekazywanie wiedzy i miłości do niego kolejnej generacji, która nie mogła go spotkać osobiście.

Sięgajmy częściej po nauczanie papieskie i nie dozwólmy zniszczyć dobrego imienia św. Jana Pawła II, niestrudzonego przewodnika na drodze osoby ludzkiej i społeczeństw do wolności.

Matkę Bożą, której św. Jan Paweł II zawierzył swoje życie, prosimy o to, by jego nauczanie – podobnie jak i jego następców – inspirowało ludzi na całym świecie do autentycznego życia Ewangelią Jezusa Chrystusa.

✠ Stanisław Gądecki  
Arcybiskup Metropolita Poznański  
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski  
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Warszawa–Poznań, dnia 7 grudnia 2020 roku